Nr. 215. w Wtorek dnia 15. Września 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Poznańs.

Paryż, 14 Września wieczorem. — Nation donosi, że odpowiedź księcia Gorczakowa dziś doręczoną została panu Drouyn de Lhuys. Książe Gorczakow ogranicza się w niej na rozprawie pod względem czasu, w którym zaproponowane środki przez trzy mocarstwa mają być zastósowane.

Berlin, 14 Września. — Najj. Pan wrócił wczoraj wieczorem z Geldern.

— Najj. Pan raczył zamianować dziedzica, porucznika Rittberga z Albrechtsdorfu landratem powiatu Ueckermünde w obwodzie rejencyjnym szczecińskim, asesora Dr. Jordana landratem powiatu neustadskiego, pastora Esche w Borku superintendentom dyecezyi krotoszyńskiej.

Berlin, 13 Września. — National Zeitung pisze: protokuły z posiedzeń kongresu monarchów ukończone zostały w kilka dni po zamknięciu kongresu. Tajnych protokułów z tych posiedzeń nie było, o których wspomniał Courr. du Dimanche. Tak przynajmniej twierdzi lipska gazeta. Taż gazeta dalej mówi: Z tego faktycznego stosunku pokazuje się, że poseł pruski w Paryżu hr. Goltz po widzeniu się z królem w Baden Baden niemógł otrzymać polecenia do zakomunikowania tajnych protokułów, lub protokułów w ogólności kongresu cesarzowi Napoleonowi. Równie jest fałszem jakoby cesarz austryacki polecał przyjęcie projektu reformy związkowej groźnem stanowiskiem, jakie Francya zająć zamyśla.

Królestwo Polskie.

Ostsee Ztg donosi, że naczelne dowództwo nad wojskiem narodowem w województwie kaliskiem po odjeździe Taczanowskiego za granicę oddał rząd narodowy dowódzcy Sokołowskiemu. Tenże dziennik donosi, a za nim Staatsanzeiger, że poznański komitet narodowy postanowił ubytki powstałe w szeregach powstańców wskutek ostatnich bitew w województwie kaliskiem dopełnić nowymi przechodzcami.

— Gazeta kolońska podaje odezwę naczelnika wojskowego w podlaskiem i lubelskiem województwie, jenerała Kruka, w której zaklina obywateli, aby pośpieszali z ofiarami, bo gdyby miał 10,000 karabinów, wykurzyłby wszystkich Moskali z kraju. Upomina więc ich, aby zbierali pieniądze, dostarczali mundury, bieliznę i kożuchy na zimę, a zwycięstwo pewne im zapowiada. Odezwa ta jest datowana pod dn. 20. Sierpnia i zdaje się, iż skutkowała, bo jak donosi Jen. Corresp. wiedeńska pod dn. 8. Września, że w lubelskiem coraz bardziej rozszerza się organizacya, utworzyły się tam na granicy hufce Ostoi, Zakrzewskiego i Grekowicza, którego Moskali w swych buletynach uśmiercili dwa razy. Mówią, że porą zimową rozwinie się oryginalne powstanie, którego siły w czworonasób wzrosną.

Warszawa, 7. Wrześn. — Naczelnik siły zbrojnej trzech powiatów województwa kaliskiego podpułk. Kopernicki, który był pod rozkazami jen. Taczanowskiego, taki nadesłał raport o nieszczęśliwej potyczce pod Zdrową i Kruszyną 29. Sierpnia.

»Piesze oddziały zebrane z powierzonych mi trzech połączonych powiatów województwa kaliskiego, połączyły się ostatecznie w pow. Piotrkowskim w Rząśni, w liczbie 260 strzelców i 142 kosynierów, zkąd dnia 28. Sierpnia rano, razem z 1ym i 2im pułkiem ułanów, w 640 koni, pomaszerowaliśmy do Borowny pod dowództwem jener. Taczanowskiego. 1szy pułk ułanów idąc o 2 godzin marszu przed piechotą i 2gim pułkiem, wchodząc do Borowny o god. 8ej wieczorem, zastał niespodzianie w tej wsi 40 kozaków, ciągnących z Częstochowy do Radomska. Kozacy straciwszy 1 zabitego i 1 rannego zdołali uciec i wrócili do Częstochowy. Jenerał będąc pewnym, że kozacy zawiadomią w Częstochowie Moskwę o naszym pochodzie, nazajutrz o 2ej rano ruszył z oddziałem w kierunku zamierzonego marszu ku Koniecpolowi na Skrzydlewo.

Przeszedłszy las o god. 3ej rano, spostrzegliśmy pod Witkowicami z pod lasu wyjeżdżających flankierów kozackich, a za nimi kolumny piesze. Jenerał wysłał flankierów, i kazał szwadronom 1. pułku rozwinąć się i stanąć w szyku bojowym; nadchodząca piechota nasza i 2gi pułk ułanów słysząc strzały, zbliżyli się i zajęli właściwe miejsce. Około 3ch kwadransów było tak ciemno, że niepodobna było zrekognoskować ani pozycyi, ani siły nieprzyjacielskiej [1]); skoro tylko zaczęło się rozwidniać, szwadrony obydwóch pułków zaczęły się cofać za Nieznanice aż ku Zdrowej, pod którą na wzgórzu zatrzymały się. Flankierów zastąpili tyraliery 1ej kompanii strzeleckiej, których rozwinąłem przed Nieznanicami; Moskwa zajęła część Witkowic i krzaki naprzeciwko Nieznanic leżące silnym łańcuchem tyralierów od dwóch kompanij wysłanym. Kolumny piesze nasze cofały się ku Nieznanicom, pod osłoną tyralierów, którzy do 5ej rano powstrzymywali nacisk konnicy i piechoty nieprzyjacielskiej. O 5ej rano zająłem Nieznanice, pomieściwszy dwie kompanie we wsi, tyralierów 1ej komp. cofnąłem ku wsi. Ogień tyralierski trwał blisko 2 godziny nie czyniąc nam wielkiej szkody; część łańcucha nieprzyjacielskiego zbliżyła się na kroków 400 do lewego naszego skrzydła; wziąłem jednę komp. kosynierów, aby ich odpędzić. Kosynierzy przeszli ulicę z krzykiem ura! lecz się zatrzymali w końcu, nie chcąc iść dalej. Część łańcucha nieprzyjacielskiego okrzykiem i pokazaniem się kosynierów zatrwożona, cofnęła się na linię do lewego skrzydła.

Niezadługo naprzeciwko prawego naszego skrzydła pokazały się dwie kompanie piechoty nieprzyjacielskiej z 2ma działami z Częstochowy idące; i gdy wysłani od nich tyralery zaczęli oskrzydlać wieś, a kosynierzy posłyszawszy strzały działowe, zaczęli się cofać, widząc, że i kawalerya nasza kłusem oddala się aż za Zdrowę — oprócz 1. [2]) szwadronu 2. pułku pod dowództwem pułkownika Słupskiego, któren pozostawał na miejscu — kazałem i strzelcom się cofać, którzy odstrzeliwając się odstępowali w porządku. Lecz kosynierzy, widząc oddalającą się konnicę, poczęli pierzchać. Napróżno usiłowano ich powstrzymać. Między Nieznanicami i Zdrową było wysokie wzgórze z cegielnią, tam zdołałem wstrzymać część cofających się za kosynierami strzelców, ale nie na długo.

Tyraliery moskiewscy postępują w ślad, zajęli Nieznanice, a później i opuszczone wzgórze; strzelcy nasi po opuszczeniu wzgórza zajęli w dole leżący folwark Zdrową. Tam długo zatrzymywali nacisk strzelców nieprzyjacielskich, który silnym łańcuchem zajęli wzgórze i cegielnię.

Kiedy już konnica i kosynierzy cofnęli się, oprócz idącego na ostatku 3go szwadronu 1. pułku, gdy Moskwa gotowała się do ataku a spalona granatem stodoła w Zdrowy sprawiła zamięszanie w strzelcach, — dałem i im rozkaz cofnięcia się ku Babom. Przy odwrocie ku Babom, między tym folwarkiem i wsią Jackowem, od strony Kruszyny ku lewemu skrzydłu naszemu, ukazała się szybko nadciągająca jazda nieprzyjacielska, złożona z huzarów, dragonów i kilkudziesięciu kozaków liniowych. Jednocześnie z tej strony także zaczęto puszczać na nas race kongrewskie i strzelać z dział—a w dali widać było kilka kolumn piechoty. Trzeci szwadron naszej jazdy prowadzony przez rotmistrza Matuszewicza, zmieszał się także i począł się cofać. Kosynierzy i strzelcy zaczęli cofać się w nieładzie ku Jackowu. Jazda nasza cofnęła się ku Syrnie, część się tam rozpierzchła, a około 300 koni z jen. T. i pułkown. Słupskim dostało się do Dubic niedaleko Brzeźnicy; piechota zaś, uszedłszy do Jackowa, rozbiegła się w części.

Tu dopiero widząc rozsypkę tej części piechoty naszej, huzary i kozacy rozpoczęli rzeź, rąbano jeńców bezbronnych bez miłosierdzia. Straty nasze są: zabitych, a raczej zarąbanych 66, rannych do 100. Do niewoli wzięto 52, furgony Moskwa zabrała.

Na drugi dzień po potyczce, widziałem dowódzcę 1. pułku rotmistrza Matuszewicza z oddziałem zebranym z 1. pułku; do niego przyłączyłem 60 koni 2. szwadronu i poleciłem mu zbierać rozpierzchłych 1go pułku. 2gi pułk także się zgromadza. Spodziewam się, że wkrótce zdo-

---

[1]) Oddział ten moskiewski nad ranem przed czołem kolumny polskiej spotkany, był nie wielki, jak to donosiliśmy, lecz zatrzymanie się dla rozpoznania jego siły wśród nocy, i cofnięcie się w tył, dało czas do nadejścia innym daleko silniejszym oddziałom moskiewskim z boku i z tyłu, ku którym właśnie, cofając się, zbliżono się. Raport niniejszy podpułkownika Kopernickiego, dowodzącego częścią sił walczących, nie przedstawia obrazu całego boju, bo, zajęty na froncie, nie wiedział widać, co się działo z tyłu, zkąd główna siła moskiewska atakowała pod dowództwem pułkowników Bremsena i Klodta; i ztąd zapewne pochodzi, że w raporcie tym wiele rzeczy jest niewyjaśnionych. P. red. Cz.

[2]) 2gi szwadron był w asekuracyi przy furgonach, a 3ci odkomenderowany w kaliskie. Przyp. raportującego.

łamy zatrzeć skutki porażki, jaką nam Moskwa zadała.« — Na tem kończy się raport.

Wczoraj wieczorem około 7 godz. wojsko obstawiło most na Pragę, nikogo nie przepuszczając, a policya wraz z wojskiem robiła na tem przedmieściu rewizyę po ogrodach publicznych; spacerujących przy niedzieli było dużo, bo za rogatkę nikogo nie puszczają: każdego przetrząsano, badano i wzięto coś 6ciu czy 7miu, na których padło podejrzenie. Reszta spacerujących musiała wracać do domów już po ósmej godzinie, a kto nie zaopatrzył się w latarkę, popadał znów w ręce czatującej zewsząd policyi.

O tejże samej godzinie na rogu ulic Nowego Swiata i Ordynackiej przy bramie domu Sułkowskich, zabity został dozorca policyjny Blau. Jakiś przechodzień pchnął go sztyletem w gardło. Dozorca gonił go jeszcze czas jakiś, ale napróżno. Aresztowań rozumie się dużo, tak samo jak i po zabiciu owego doktora w Marszałkowskiej ulicy; ale sprawcy nie ma.

Dziś przy gali dworskiej dla Moskali, zjazd był w zamku.

— Po potyczce stoczonej przez Żychlińskiego pod Parnawką 25go Sierpnia, o której już donieśliśmy, kozacy spalili wieś całą, oraz wszystkie zabudowania we wsi Woli Starogrodzkiej. Ponieważ to było w samo południe, nie pozwalało kozactwo wypędzać inwentarzy, ani wynosić rzeczy, zatem spalili całe mienie tych biednych ludzi, z czego się jeszcze potem naśmiewali, mówiąc, że to powstańcy palą, a oni im pomagają. Włościanie nie tak ubolewali nad swemi stratami, jak nad poległymi z naszej strony. Zresztą potwierdza się, że ci włościanie, którzy byli w stanie złożyć po rublu z dymu, nie zostali spaleni. Kilka dzieci zginęło w ogniu. Czterech kosynierów zamkniętych wyszło z palącej się stodoły i prosiło o pardon. Kozacy odebrali każdemu pieniądze, a potem trzech ich rozstrzelali, strzelając do każdego jak do celu.

Pod Moszczanką w Lubelskiem oddział naszych żandarmów przytrzymał omnibus pocztowy. Między innymi pasażerami znaleziono pułkownika moskiewskiego przebranego po cywilnemu, a przy nim trzydzieści kilka tysięcy rubli srebrnych w listach zastawnych pieniędzy rządowych. Te pieniądze odebrano i jego samego zabrano do niewoli.

Moskwa wpadła na nowy koncept powiększenia policyi i to tanim kosztem, bo kosztem miłosiernych osób dających jałmużnę. Aresztują żebrzących po rogach ulic dziadów, baby i po kiku dniach aresztu oświadczają, że nie będzie im policya przeszkadzać w żebraniu, jeżeli się podejmą obserwować wszystkich przechodniów, zkąd kto wychodzi, gdzie wchodzi, o jakim czasie, jak często itp. i wiadomości tych dostarczać będą policyi. Ze 60 już schwytano różnego rodzaju włóczęgów, jako kandydatów do szpiegowania.

Wczoraj u stolarza Kalisza aresztowano niejakiego Zakrzewskiego, który okazał się być owym Kochańskim, współuczestnikiem w zamordowaniu Wichertów. Wzięto i jakiegoś Koczorowskiego, u którego nocował Kochański. U Roggego stolarza i Sadowskiego przy ulicy Elektoralnej była rewizya; nieznaleziono nic, tylko tam aresztowano dwie osoby, jako niemeldowane: Smiałowicza i Emilię Keller. Wczoraj także za Wolskiemi rogatkami przyaresztowali kozacy rzeczywistego radzcę stanu Małkowskiego, za to, że spacerując po ogrodzie Ohma patrzał na kwaterę pułkownika! Lewszyn uwolnił go natychmiast; ale powinniby choć powywieszać szyldy na domach, w których kwaterują pułkownicy moskiewscy, żeby wiedzieć gdzie zasłaniać oczy przechodząc lub spacerując. Nie każdy ma tytuł rzeczywistego radzcy stanu i nie każdego tak prędko wypuszczą za zbrodnię patrzenia na kwaterę pułkownika.

Wczoraj wieczór między godziną 6tą a 7mą w czasie gwałtownego wichru i deszczu, zabity został na rogu ulic Marszałkowskiej i Siennej jakiś sztabs-lekarz moskiewski w mundurze, nazwiskiem Meserschmied. Przyczyna tego wypadku dotąd niewiadoma. Milicyant stał naprzeciwko w budzie, niezdołał jednakże schwytać sprawcy — pewno go nawet nie widział, bo było już ciemno i niepogoda.

Z placu boju nie nadeszły dziś żadne wiadomości; rezultat potyczki pod Rogowem nie znany dotąd, wiemy tylko, że jeszcze wczoraj posłała Moskwa posiłki w tamtę stronę.

Dołączam nr. 6 »Niepodległości«, która powiększyła swój format. Numer ten, równie jak poprzednie, bardzo starannie zredagowany, artykuły rozumowane noszą cechę nieposledniego pióra, dalej następują wiadomości rządowe, list otwarty naczelnika sił zbrojnych dwóch województw, Podlaskiego i Lubelskiego do obywateli posiadaczy dóbr ziemskich w tychże województwach, wiadomości z placu boju i korespondencye. Dobór wszystkich tych artykułów staranny. Cz.

— W komisyi specyalnej, która zajmuje się reorganizacyą policyi warszawskiej, prezyduje jenerał Krasnokutski; członkami są: Czestilin, Masłow dyrektor wojennej kancelaryi, Andrejew, urzędnik przy dyrektorze spraw wewn., Kołyszkin policmajster i kilkunastu innych; ich ajenci jawni i tajni szpiegują tymczasem i zbierają materyały. Szczególniej ma być postanowionem uciskać właścicieli domów. Na ostatniem posiedzeniu Kołyszkin oznajmił komisyi o rozkazie rządu narodowego, zakazującego cenzurować dzienniki i wydawać organ moskiewski Dziennik Powszechny, a zarazem wniósł, aby tymczasowo ustanowić cenzorów z władz wojskowych, a z głębi Moskwy sprowadzić brodaczy na zecerów.

Polecono do 15. Września zebrać w Kongresówce 70,717 czetwierti owsa i 696,625 pudów siana dla wojska moskiewskiego.

Jak dalece Murawiew Wieszatel stał się wyrazem rządu moskiewwskiego w Polsce, dowodzą następujące fakta: Od różnych nikczemników i nikczemnych korporacyi z gubernii wielko-rosyjskich posypały się dziękczynne do Wieszatela adresa, wiele rządowych gazet moskiewskich są pełne pochwał Murawiewa, a przycinków dla carewicza Konstantego. Oczywiście jest to agitacya rządowa.

W nocy z soboty na niedzielę przywieziono do Warszawy z Janowa z Lubelkiego zabitych jenerała i 4 oficerów moskiewskich, a z niedzieli na poniedziałek koleją wiedeńską oficerów gwardyi Grabbego i Jermołowa. Trupów tych mają wywieść do Petersburga.

Jak rozpasane jest moskiewskie żołdactwo, jednym z tych samych dowodów jest fakt następujący. W przeszłym tygodniu 3go t. m. żołnierz z grenadyerskiego pułku, nazwiskiem Iwan Kozarew napadł na przechodzącego młodzieńca, syna właściciela domu przy ulicy Przyrynek i zaczął go obdzierać pociągnąwszy do bramy. Policya moskiewska zbiegłszy się na krzyk poprowadziła obu do kancelaryi cyrkułu 2. Żołnierz zapytany o powód grabieży odpowiedział, że poznał, że ten młody człowiek jest z lasu. Następnie gdy policyanci moskiewscy prowadzili owego żołnierza do koszar, wtedy żołnierze z pułku grenadyerskiego uderzyli na nich i odbili aresztowanego, wymyślając, że sami oni i ich naczalstwo są buntownicy.

Z piątku na sobotę w nocy aresztowano Teodora Baumberga, syna właściciela sklepu żelaznego pod nr. 1103, zamiast Leona Baumberga, który zdołał się ukryć. Oprócz tego aresztowano: Kolasińskiego urzędnika poczty i Sikorskiego urzędnika kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, Kochańskiego Władysława czeladn. piekarskiego, Grudzieńskiego Antoniego czel. siodlarskiego, Nawroczyńskiego Władysława artystę teatralnego, Kaczorowskiego Ignacego czeladn. stolarskiego, Ostrowskiego Józefa.

Zabity w niedzielę przy ulicy Marszałkowskiej doktór, nazywał się Messerszmid; był doktorem 3ej artyleryjskiej brygady.

Francya.

Paryż, 12 Września. — Wczoraj wieczorem przedstawiały bulewary włoskie i Passage de l'Opera osobliwszy widok. Chodniki od rogu ulicy Drouet aż do kawiarni Tortoniego były całkiem zajęte od godziny 8 do 10 wieczorem przez ludzi giełdowych. Renta 3 procentowa urzędownie notowaną była 69 20. Tymczasem wieczorem znalazło się kilku giełdowników, którzy ją po 69 ofiarowali. Zarazem rozeszły się pogłoski o śmierci króla włoskiego, potem o słabości cesarza, o odpowiedzi wyzywającej rosyjskiej, o uznaniu stanów skonfederowanych amerykańskich. Zapaliły się umysły giełdowników, rozesłano na wszystkie strony posłańców i nie upłynęło godziny, już całe bulewary zapełnione zostały bankierami, wekslarzami i innymi milionowymi panami. Pogłoski zaczęły coraz bardziej niepokoić, przybyła nareszcie niższa gawiedź giełdowa. Przestrach paniczny padł na spekulantów, renta spadła na 68, 65, chociaż nikt nieumiał podać prawdy, dla czego. Chociaż żadnej pogłoski nie potwierdził Monitor lub inne dzienniki oficyalne, jednakowoż na dzisiejszej giełdzie przestrach się nieuśmierzył i nikt nie chciał kupować papierów. Dzisiejsze wieczorne dzienniki twierdzą, że pogłoski rozsiewane się nie potwierdziły. Jedna tylko pogłoska o tyle się potwierdziła, że król włoski zasłabł, ale już wieczorem przejechał się konno po ulicach, aby pokazać, że wrócił do zdrowia.

— Książe Metternich wyjechał z żoną do dóbr swoich z Czechach i wróci do Paryża za powrotem cesarza z Biaritzu.

— Przed powrotem cesarza Aleksandra, a więc przed Listopadem, nie można się spodziewać żadnego postanowienia względem Polski.

— Napoleon wydal dekret mianujący hr. Persigny księciem, za usługi łożone dla państwa i dla osoby jego. Tytuł ten będzie schodził na pierworodnych synów.

— Memorial Diplomatique wyznaje że Rosya ma morzu Czarnem 74 okrętów, i że w miejsce Sebastopola gotuje Nikołajew. Organ ten powstaje na zgwałcenie traktatu paryskiego. Ale czy w takim razie sprawawa polska nie przedstawia sposobności skutecznej?

Anglia.

Londyn, 11. Września. — Kto sobie przypomni uniesienie, z jakiem powitano wypadki kongresu frankfurckiego w dzienniku będącym organem lorda Palmerstona, musi się zadziwić nad chłodem wiejącym teraz ze sfer dyplomatycznych rządu, który się teraz przebija z tego dziennika. Być może że ochłodzenie nastąpiło wskutek zmiany europejskich aliansów. Morning Post gani dziś bardzo wypadki kongresu frankfurckiego.

— Nie tak Post, jako raczej Daily News gani artykuł w Journal de St. Petersbourg, który mieści oświadczenie wiadome w sprawie polskiej. Widać z tego artykułu, że Rosya nie myśli uwzględnić przedstawień trzech mocarstw zachodnich i odkłada wszelkie koncesye aż do przytłumienia powstania. Chce więc dać musztardę po obiedzie. Wielkie zmiany mające zajść wewnątrz Rosyi, są tylko snami przyszłości. Tymczasem wzbiera powódź buntów wewnątrz Rosyi i staną się widoczznie dla rządu daleko rzeczą niebezpieczniejszą, aniżeli powstanie polskie. Jeżeli nie zdoła poruszenia przytłumić przemocą broni, ujrzy się zmuszonym przemoc z koncesyami kojarzyć. Post milczy nad tem, co Moskwa sposobi dla Polaków, kiedy i jak? Daily News żąda, aby Polskę uznano za mocarstwo prowadzące wojnę z Moskwą.

— Królowa wróciła do Londynu i poraz pierwszy pozwoliła na powitanie swe strzelać z armat. W poniedziałek wyjeżdża do Szkocyi.

Austrya.

Wiedeń, 8. Września. — W kołach dobrze poinformowanych krąży dość pewna wiadomość o zmianie znacznej i bardzo ważnej, która nastąpić ma w wewnętrznej austryackiej polityce. Oto przedsięwzięte mają być środki do załatwienia sprawy węgierskiej a to w taki sposób, po którym dobrego spodziewać się można skutku. Cesarz JMość udać się ma wkrótce w tym celu do Pesztu, gdzie za osobistą cesarską inicyatywą zawarty ma być kompromis między rządem i najznakomitszemi naczelnikami stronnictw. O bliższych szczegółach, o formie, w jakiej toczyć się mają te układy, nic nie wiadomo; w ogóle bowiem cały ten projekt

otacza wielka tajemnica, tak że dziś nawet Wanderer, w sprawy węgierskie najwięcej wtajemniczony, o rzeczonym projekcie wspomniał tylko jako o możliwem przypuszczeniu. Jednak rzecz się ma już inaczej; uważać ją można za zupełnie dojrzałą. Pierwszą myśl tego projektu przypisują panu Schmerlingowi, który projekt reformy Związku niemieckiego już w samem założeniu ze sprawą węgierską łączyć i uważać go miał za środek do honorowego cofnięcia się choćby na pół drogi i podania pojednawczej ręki stronnictwu Deaka. Nie wchodzę w to, o ile taki domysł czyli takie »on dit« względem p. Schmerlinga jest uzasadnione, ale zawsze przypuścić można, że minister stanu dobrze rozważać musiał, jaki wpływ koniecznie wywrze wysłanie zastępców prowincyj związkowych do niemieckiego parlamentu na konstytucyjną centralizacyą, na ścisłe przeprowadzenie konstytucyi z Lutego i stósunek jej do Węgier. Albowiem jest to fakt, że wkrótce po odjeździe cesarza do Frankfurtu p. Schmerling przez osoby pośredniczące wszedł w stósunek z przywódzcami węgierskich stronnictw, a że wskutek tego podczas świeżej bytności barona Eötvösa w Wiedniu rzecz tę dalej prowadzono. Naówczas donosiły dzienniki węgierskie, że baron Eötvös bawi w Wiedniu dla popierania w kancelaryi nadwornej zaasygnowania pieniędzy na roboty publiczne w celu niesienia wsparcia biednym w Alföld; teraz znów głoszą, że deputowany i sławny pisarz, jakim jest baron Eötvös, przybył tu na pośrednie wezwanie ministra stanu, aby objawił swe zdanie co do możliwości projektu załatwienia sprawy węgierskiej. Bar. Eötvös miał służyć za pośrednika między ministerstwem stanu a swoimi węgierskimi kolegami. Prawdopodobnie obie wersye w części są prawdziwe, a dzisiejsza bieda w Węgrzech, jak się zdaje, stanowiła poniekąd pomost ku zbliżeniu się do Węgrów. W komitatach nadcisańskich bieda jest rzeczywiście bardzo wielka, tak że zwyczajne środki nie wystarczają, ażeby zapobiedz klęsce, która jako groźba śmierci głodowej występuje z całą wielkością rozmiarów średniowiecznych. Znaczne zasiłki pieniężne przez prywatne osoby i rząd ofiarowane, zapomoga milionowa mierzyc zboża, którą właśnie teraz rząd przeznaczył, wszystko to wcale jeszcze nie wystarcza. Potrzeba użyć środków nadzwyczajnych, do czego inicyatywa cesarza-króla ma dać popęd. Więc jedni mówią, że zwołany ma być ad hoc w Peszcie sejm w celu naradzenia się nad środkami, którychby użyć należało; drudzy znów, że nastąpi w tym celu właśnie, zgromadzenie najznakomitszych mężów i głównych przewodzców stronnictw. Zgromadzenie to, utrzymują dalej, załatwiwszy sprawę powyżej wspomnianą, przeszłoby na pole kwestyi konstytucyjnej i ułożyłoby projekt załatwienia, który naturalnie byłby przedłożony sejmowi i radzie państwa do stanowczego ustalenia. Jakiego rodzaju mają być koncesye, któreby rząd uczynił, wcale nie wiadomo; tudzież nie wspominają więcej o pogłoskach, które niedawno temu opierano o wiadomość częstego porozumienia się z arcyks. Szczepanem, byłym węgierskim palatynem. Z tego wszystkiego tyle jednak pewnego, że sprawa węgierska wchodzi na porządek dzienny.

Pogłoski o ustąpieniu hr. Rechberga, jak nateraz znowu ucichły; w niektórych kołach zwracają na to uwagę, że z Frankfurtu tylko radzca Biegeleben wyszedł znakomitą odznaką uznania. (Otrzymał godność tajnego radzcy. R. Cz.)

Wiedeń, 10. Września. — Donosiłem wam wczoraj, że arcyksiąże Maksymilian stanowczo się zdecydował przyjąć koronę meksykańską. Jak się zdaje w związku z tem jest podróż arcyks. z Miramare do Brukseli, dokąd się on wczoraj wprost udał, omijając Wiedeń.

Wzmianka w wczorajszej W. Abendpost zawarta, jakoby już odeszła odpowiedź rosyjska na trzy noty, w tutejszych dziennikach jak na trzecz mało znajduje wiary. Ludzie, którzy uchodzą za dobrze obznajomionych z sprawami rosyjskiemi, uważają ową wzmiankę za przedwczesną. Można się na to przygotować, że niezadługo krążyć będą różnorodne pogłoski o przyjaznych stosunkach między Austryą i Rosyą; urzędowo zapowiedziany przyjazd brata cesarskiego, przyjęcie ze zwykłemi oznakami grzeczności, komplementa i jakie takie kadzidła przez urzędowe i półurzędowe organa przy tej sposobności palone, mogą dostarczyć wątku do różnorodnych domysłów. W tutejszych lepiej poinformowanych kołach nie wiele do tego przywiązują wagi, a dla polityki wielkiej nie przewidują żadnych innych następstw nad to, że Rosya obecnie wcale nie jest tak pewną przymierza francusko-pruskiego, aby pomiatać Austryą.

Wczoraj nadszedł do prezydyum izby raport sądu krajowego o zaaresztowanie posła Rogawskiego; wiadomość, jakoby raport ten pierwej już był nadesłany, przedwcześnie podała tutejsza Gerichtshalle. W kołach poselskich wszędzie panuje przekonanie, że o aresztowaniu w sposób zupełnie legalny tj. o schwytaniu na gorącym uczynku wcale nie może być mowy.

Arcybiskup Litwinowicz pozostanie podczas tej kadencyi jeszcze w izbie poselskiej, a nie zajmie miejsca w izbie panów, jak o tem niektóre donosiły dzienniki. Dotąd bowiem nie nastąpiło jeszcze potwierdzenie papieskie, a zatem nominat nie został jeszcze formalnie instalowany na nowe dostojeństwo.

W tutejszych specyalnych niemieckich kołach z wielką ciekawością wyglądają pierwszych kroków, które przedsięwzięte będą w celu urzeczywistnienia aktu reformy związkowej, a nie brak i na skeptykach różnego rodzaju, którzy nawet na wypadek gdyby zachowanie się Prus nie wpływało szkodliwie na urzeczywistnienie frankfurckich uchwał, zapowiadają wiele trudnych do przezwyciężenia przeciwności. Szczególniej nie umieją sobie zdać sprawy z wyborów do parlamentu związkowego, zwłaszcza, że pod tym względem w Austryi nie małe zachodzić będą trudności. Wszak niepodobna, ażeby stu deputowanych z niemieckich prowincyj do rady państwa wysłanych mogło wybierać 50ciu do parlamentu związkowego, pominąwszy nawet trudności, które zajść mogą ze strony reprezentantów Istryi i Zatora i Oświęcimia; a również trudno myśleć, ażeby sejmy krajowe wybrały związkowych delegowanych, gdyż w takim razie w niektórych krajach wcaleby nie wybierano.

Baron Beust odjechał do Gmunden. Cz.

Galicya.

Lwów, 6. Września. — Przy rozpoczynającym się roku szkólnym, zaszły niejakie zmiany w składzie tutejszych szkół gimnazyalnych. Wiadomo, że Lwów posiada trzy gimnazya, mianowicie dwa zupełne o 8 klasach z wykładem wyłącznie niemieckim wszystkich przedmiotów i jedno gimnazyum niższe o czterech klasach, w którym parę przedmiotów wykładano w języku polskim. Ztąd gimnazyum to nazywano także w mowie potocznej polskiem, urzędownie jednak nosi ono nazwę gimnazyum Franciszka Józefa, a przed kilku laty, za czasów policyjnych ostrzeżeń udzielanych dziennikom, jedno z pism tutejszych zostało ukarane za nazwanie tej szkoły gimnazyum polskiem. I słusznie — bo dla czegożby mogła się nazwać polską szkoła, w której w znacznej części wykład przedmiotów jest niemieckim, podobnie jak i w innych szkołach tutejszych. Od roku rada miejska usilnie stara się u wys. rządu o uzupełnienie gimnazyum Franciszka Józefa czterema wyższemi klasami, tudzież o wprowadzenie w tejże szkole wykładu polskiego wszystkich przedmiotów, ofiarowała się nawet przyjąć na koszt miasta całe utrzymanie szkoły, gdzie dotąd daje miasto jedynie lokal na jej pomieszczenie, domagając się, aby za to przysłużało gminie miejskiej prawo mianowania dyrektora i profesorów, tudzież prawo nadzoru i wpływ na dydaktyczny rozwój szkoły. Wszystkie te atoli starania rady miejskiej, poparte licznemi podaniami i kilkokrotnemi deputacyami do Wiednia, pozostały dotychczas jak wiadomo bezskuteczne. Rząd niechciał dozwolić gminie żadnego wpływu na obsadzenie posad nauczycielskich, ani rozszerzyć zakresu, jaki dotychczas pozostawiono językowi polskiemu w wykładzie przedmiotów.

Z rozpoczętym rokiem szkólnym wprowadzono jednakże tę zmianę w składzie gimnazyów lwowskich, że piątą klasę z gimnazyum zwanego Dominikańskiem, przeniesiono do gimnazyum Franciszka Józefa, tak, że z przeniesieniem i reszty wyższych klas w latach następnych, gimnazyum Franciszka Józefa uzupełni się klasami wyższemi, a Dominikańskie ograniczone będzie na szkołę niższą o 4ch tylko klasach. W przeniesionej piątej klasie język niemiecki pozostaje językiem głównie wykładowym, a tylko historya naturalna i matematyka będzie w niej w polskim wykładana języku. Pod względem dydaktycznym nie przynosi więc ta zmiana lokalu klasy żadnej korzyści, pod względem finansowym zaoszczędza sobie rząd koszta na jej pomieszkanie, stósownie bowiem do dawnego zobowiązania gmina tutejsza ponosi koszta pomieszczenia szkoły Franciszka Józefa, a zatem i klas, które do niej obecnie i w latach następnych przeniesione będą. Równocześnie z tą zmianą przeniesiony został do Bochni dotychczasowy dyrektor gimnazyum Franciszka Józefa p. Szynglarski, a na jego miejsce mianowany dyrektorem p. Morowski, dotychczasowy profesor w gimnazyum Dominikańskiem. Z żalem przyjęli uczniowie wiadomość o przeniesieniu p. Szynglarskiego, on bowiem od pierwszej chwili założenia tej szkoły w przeciągu lat dziesięciu troskliwie czuwając nad rozwojem powierzonego mu zakładu, powszechne umiał sobie w gronie swych uczniów pozyskać przywiązanie. Do zmian, jakie z bieżącym rokiem zaszły w składzie szkół tutejszych, należy także przeniesienie gimnazyum Bernardyńskiego do tak zwanego przez Święto-Jurców narodnego domu i zaprowadzenie w niem w przeważnej części wykładów ruskich, a to we wszystkich ośmiu klasach. Gdy tedy, jak widzimy ze zmian powyższych starania o wprowadzenie w szerszym zakresie języka polskiego dotychczas tak mało doznały powodzenia, rada miejska nie zrażona tem, nie poprzestanie swych usiłowań w nadziei, że rząd, który przemawiał w Petersburgu za zachowaniem języka polskiego w szkołach przeznaczonych dla Polaków, dozwoli w końcu, ażeby Polacy pod berłem austryackiem zostający mieli jednę przynajmniej szkołę polską we Lwowie. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 15. Września. — Wczorajsza Pos. Ztg. pisze, że kupcy Heilfrom, Krüger, Menzel i Fischer oskarzeni o udział w przygotowaniach do zbrodni stanu zostali wypuszczeni w tych dniach z więzienia berlińskiego hausvogtei. Za to uwięziono naczelników znacznego domu handlującego bronią w Suhl, kupców Doerscha i Baumgartena z powodu podobnego podejrzenia na dniu 10 b. m.

— W sobotę zeszłą aresztowano tutejszego puszkarza Hoffmana przy Wrocławskiej ulicy skład swój mającego, wskutek rozporządzenia radzcy kamergerichtu Krugera, kierującego śledztwem stanu i zabrano u niego korespondencye i książki handlowe. Samego zaś odwieziono na kolei żelaznej pod eskortą policyjną do hausvogtei w Berlinie.

— W piątek dnia 11. wieczorem o god. 9ej przywieziono tu przez bramę warszawską na 3ch wozach 12stu powstańców pod silną eskortą pułku 49. Internowano ich w warowni na Winiarach.

— Z powodu śledztwa wstępnego przeciw p. Zygmuntowi Niegolewskiemu z Niegolewa obłożono sekwestracyą jego majątek.

Poznań, 15. Września. — Ostd. Ztg zamieszcza rozporządzenie naczelnego prezesa do wszystkich urzędów landratowskich, które w tłómaczeniu brzmi, jak następuje:

»Wedle odebranych wiadomości wzmiankowana ostatniemi czasy po gazetach zbrojna wyprawa z Anglii do Polski nie obierze drogi morskiej. Zwerbowani przeprawią się raczej pojedyńczo przez Prusy lub Austryą i zbiorą się dopiero w Polsce, punkt zborny jeszcze nieznany. O czem zawiadamiając królewski urząd landratowski, przypominam rozporządzenie z 19. Kwietnia r. b., wedle którego należy wydalać za granicę osoby tego rodzaju, jeżeli nie zdołają wierzytelnie usprawiedliwić się

z celu podróży i tutejszego pobytu, chociażby nawet posiadały dobre zkądinąd pasporta.«

Ostd. Ztg dodaje, że rozporządzenie to obiega dziś po magistratach, obwodowych komisarzach i żandarmach.

— Staats-Anz. ogłasza list gończy za czeladnikiem młynarskim Ronwaldem Janem Sperkowskim z Samostrzela w powiecie wyrzyskim, jako oskarzonym o zamierzenie zbrodni stanu. List ten wydany 10. Września w Berlinie przez sędziego śledczego sądu stanu.

Sroda, 10. Września. — Piszą ztąd do Posn. Ztg co następuje: »Dominium Starkowiec w tutejszym powiecie jest w podejrzeniu, jakoby chciało podczas ostatniej wyprawy pod Cieślami wysłać wóz za granicę Królestwa Polskiego, naładowany amunicyą i żywnością. Konie tuż przy miejscu przeprawy przez granicę zastrzelił patrol wojskowy, wóz zaś i woźnicę odstawiono do Poznania. Tymczasem właściciel Starkówca pan Drwęski umarł 7. b. m. Zaaresztowano zaś zarządzcę tego majątku p. Williama i oddano do dalszego śledztwa tutejszemu sądowi powiatowemu. Pan William ma lat przeszło 60, brał udział pełen poświęcenia w powstaniu z 1831 r. w Królestwie, i ocalił wtedy od śmierci ówczesnego pryncypała swego hr. Tytusa Działyńskiego.«

Trzemeszno, 13. Września. — Orędownik powiatu mogilnickiego z dnia 12. bm. nr. 37. pisemko wychodzące tutaj raz w tydzień, zawiera urzędowe obwieszczenie król. radzcy ziemiańskiego z Mogilna, z dnia 4. Września r. b., że w najkrótszym czasie w powiecie tutejszym w osadach nad granicą polską położonych, odbywać się będą ćwiczenia polne, (Felddienstübungen), i wzywa mieszkańców, ażeby grunta swoje obsiane oznaczyli wiechami.

Szamotuły, 9. Września. — W obwodzie Tarnówko, nadleśnictwie Boruszynko, położonem w obwodzie obornickim, zabito, jak piszą do Ostd. Zeitung, dozórcę leśnego Linkę. Wyszedł on w niedzielę rano około godziny trzeciej z fuzyą nabitą, aby schwytać złodziejów leśnych. Zabito go jak się zdaje wystrzałem z jego własnej fuzyi; kula przeszła przez lewe oko.

Poczty osobowe odchodzące z Poznania:

do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią o godzinie 12 min. 30 w nocy,
do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyń, Pniewy i Górzyn o godzinie 6 min. 30 rano,
do Trzemeszna (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godzinie 8 z rana,
do Kostrzyna, na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godzinie 8 z rana,
do Kargowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz 8 z rana,
do Nakła, na Owinska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrowiec i Kcynią o godz. 9 z rana,
do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana,
do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po poł.
do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz.,
do Obornik o godz. 7 wiecz.,
do Skwierzyny o god. 7 min 30 wiecz.,
do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.,
do Ostrowa; na Swarzędz, Kostrzyn, Środę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz.,
do Wągrówca, na Owinska, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz 10 min. 30 wiecz.,
do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

Pociągi osobowe na kolei żelaznéj w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:

z Krzyża rano.	o godz.	6	min.	40
wieczorem . . .	»	6	»	45
z Wrocławia rano	»	12	»	5
wieczorem . . .	»	9	»	55

Odchodzą z Poznania:

do Wrocławia rano	o godz.	6	min.	30
wieczorem.	»	5	»	12
do Krzyża rano.	»	12	»	12
wieczorem.	»	9	»	39

Przybyli do Poznania dnia 15. Września.

BAZAR: Kobierzycki z Polski.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hrabina Pfeil z Tomsten, baron von Winterfeld z Murowanej Gośliny, Poncet z Tomyśla, v. Massenbach z Białokosza, Ambron, von Schulse i jenerał von Jacoby z Berlina, Nollau z Gniezna, Schäffer z Bolewic, Prall z Ottorowa, Werther z Wrocławia, Lemp z Święcina, Leubuscher z Elberfeldu, Kempner z Głogowa, Bensen z Berlina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Gehrhard z Nauen, Heinrich z Wolfenbüttel, Augst z Hamburga, Lang z Gmünd, Steinmüller z Hali, Oppermann z Moguncyi.
HOTEL DU NORD: Łukomski z Paruszewa, Wolniewiczowa z Dembicza, Günther z Wrocławia, Traugott z Gdańska.
POD CZARNYM ORŁEM: Poturski z Wrześni, Węsierski z Modliszewka, von Clausen z Leszna, Lesser z Markowic, Rohrmann z Chrząstowa, Schlarbaum z Gortatówka, Żeroński z Brzozy.
HOTEL PARYSKI: Rożyński z Wągrówca, Rychłowski z Węgorzewa, Hepkowski z Opatówka, Siemiątkowski z Miłosławia, Maliński z Sremu, Sniegocki z Tarnowa.
HOTEL BERLIŃSKI: Koszucki z Modliszewka, Busse z Budziszewa, Zelasko z Kowanówka, Lehmann z Garbów, Heickerodt z Pławiec, Strzeżewska z Konarzewka, Kojen z Kaźmierza, Klein z Chwałkowka, Wegener z Rogoźna, Knoch z Lignicy, Kluge z Lipska, Krajewska z Kalisza, Jamrowski z Rawicza, Pausenberger z Wrocławia, Schödler z Działynia, Krause z Międzychodu.
POD TRZEMA LILIAMI: Jahns z Tłukaw.
KRUGA HOTEL: Strasburg z Wschowy, Zehnkoff z Kolonii.
POD TRZEMA GWIAZDAMI: Zaleski z Warszawy.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kloss i Götz z Bydgoszczy, Magazynowa ul. 15.

OBWIESZCZENIE.

Najwyższym rozkazem Królewskim z dnia 2. b m. izba deputowanych rozwiązaną została, dla czego, wedle artykułu 49 Konstytucyi, nowy obór nastąpić powinien.

Wedle artykułu 1. ustawy z dnia 30. Maja r. 1849. zgromadzić się winni pierwotni obiorcy w celu oboru obiorców na członków do izby deputowanych w terminach, które wyższa władza później ogłosi.

Podług §. 10. rzeczonéj ustawy względem wykonania wyboru deputowanych podzieleni zostaną praobiórcy na 3 oddziały w miarę przez nich opłacanych stałych skarbowych podatków, (podatku klasycznego, gruntowego, procederowego, klasyfikacyjnego podatku od dochodów) i to w ten sposób, że na każdy oddział przypadnie jedna trzecia część ogólnej summy podatków.

Gdzie się nie pobiera klasycznego podatku na mocy ustawy z dnia 4. Kwietnia r. 1848., zastąpi tenże wedle §. 11. ustawy z dnia 30. Maja 1849. pobierany w gminach stały podatek komunalny.

Stósownie do §. 13. ustawy umieścić należy praobiórców, dotąd od opłaty klasycznego i stałego komunalnego podatku uwolnionych, do tego oddziału, do którego należeliby, gdyby uwolnienia były już zniesione i wedle §. 5. regulaminu z dnia 4. Października r. 1861. podatkowi nieulegający praobiórcy, którzy na mocy §. 13. ustawy korzystać zechcą z ich prawa głosowania, oznajmić winni władzę układającą wykaz praobiórców, w ustanowionym i ogłoszonym czasie, z podstawą, stanowiącą obrachowanie dla nich podatku.

W tutajszej gminie nie pobiera się wewnątrz wałów klasycznego podatku, natomiast stały podatek komunalny w formie ogólnego podatku od dochodów, i dla tego każdy do opłaty tegoż obowiązany opodatkowanym bywa od całego swego dochodu.

Wzywamy tych praobiórców, którzy podług §. 8. i 9. ustawy z dnia 30. Maja 1849. w tutajszym okręgu gminy mają prawo głosowania, lecz od podatku komunalnego są wolni, i którzy na mocy §. 13. ustawy ze swego prawa głosowania życzą sobie korzystać, aby włącznie do 25. m. b. nam donieśli, jakie dochody mają i swe podania dowodami poparli. Temu odpowiednię obrachuje się podatek, któryby płacili, gdyby uwolnienie już było zniesione.

Wolni od podatku praobiórcy, którzy wyznaczonym czasie nieuskutecznią doniesienia, wcieleni zostaną do trzeciego oddziału bez dalszego dochodzenia.

Równocześnie wzywamy i tych praobiórców którzy w skutek sześć miesięcznego pobytu w tutajszém miejscu do głosowania są uprawnieni, aby w równym czasie zgłosili się do nas piśmiennie, mieszkanie, które zajmują, oznaczyli, i aby stałe skarbowe podatki, resp. stałe komunalne podatki podali, które w miejscu swego zamieszkania opłacają, i aby te podania poparli dowodami.

Poznań, dnia 8. Września 1863.

Magistrat.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Września.

Pszenica 57—67 tal.

Żyto na Paźdz Listopad $39\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$—$39\frac{1}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $39\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $40\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Rzep zimowy 99—94 tal.

Rzepik zimowy 93—95 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $12\frac{17}{24}$ tal., na Paźdz. Listopad $12\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $12\frac{5}{12}$ tal.

Oléj lniany $15\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $15\frac{7}{12}$ do $\frac{1}{2}$ tal., na Paźdź. Listopad $15\frac{3}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $15\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. Września 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	—
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{1}{4}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{8}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	$97\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$	—
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	102	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$96\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	104	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
7. Wrześ.	+ 5,0°	+ 14,8°	28„ 0, 3„„	Południow.
8. „	+ 10,0°	+ 16,8°	28„ 1, 4„„	Poł. zach.
9. „	+ 4,0°	+ 15,2°	28„ 2, 5„„	Poł. zach.
10. „	+ 9,8°	+ 15,5°	27„ 9, 9„„	Poł. zach.
11. „	+ 8,0°	+ 11,0°	27„ 11, 8„„	Zachodni.
12. „	+ 5,2°	+ 11,4°	28„ 2, 8„„	Zachodni.
13. „	+ 6,0°	+ 12,0°	28„ 2, 5„„	Zachodni.